MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr.27.

Warszawa, dnia 4.lutego 1927 roku.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 751. 19.X.26. 9000.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/

Nr. 27.   Warszawa, dnia 4.lutego 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

POLSKA, ROSJA, PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

The Times z 31/I. Kor. z Rygi streszczając krótko militarne mowy szeregu przywódców bolszewickich wskazuje, iż stale mówili oni o grożącej wojnie; lecz w ostatnich tygodniach wygłaszanie tego rodzaju mów stało się bardziej wytrwałem niż to miało miejsce w ostatnich latach. Cała ta kampanja ma widocznie na celu przekonanie mas, że wojna jest nieunikniona, lecz że odpowiedzialność nie spada na Z.S.R.R.

Die rote Fahne w obszernej koresp. z 3/2. polemizuje z "Głosem Prawdy", który nawiązując do przemówienia posła Wasyńczuka, potwierdza międzynarodowe znaczenie kwestji ukraińskiej i konieczność uzyskania niepodległości przez Ukrainę. Z tych powodów pacyfiści wszystkich krajów powinni mieć ten punkt w swoim programie tembardziej, że eksploatowanie wielkich bogactw i ogromnych zasobów ludzkich narodu ukraińskiego przez Petersburg i Moskwę ogromnie wzmacnia agresywne zakusy Rosji i, co jest ciągłą groźbą dla pokoju światowego. Pismo dowodzi, że organ Marszałka Piłsudskiego głosi także ideę na skutek jego poleceń i z wyraźną chęcią współdziałania z Anglją przeciwko Sowietom.

De Telegraaf z 25/I. zamieszcza wywiad z jednym z holendrów, który już od szeregu lat zamieszkuje na Litwie. W wywiadzie tym w ustępie, dotyczącym polityki zagranicznej powiedziane jest, że orjentacja propolska jest wykluczona. Litwa gotowa jest jednak do koncesji ekonomicznych: Niemen jest otwarty dla drzewa polskiego. Polska pragnie mieć konsulaty w Kownie i Kłajpedzie, lecz Litwa nie chce się na to zgodzić, bo nie pragnie żadnych oficjalnych stosunków pomiędzy obu krajami, od czasu sprawy Wilna Jednak Litwa zaproponowała Polsce, by oddała ona swe interesy w ręce obcych konsulów w Kownie i Kłajpedzie, a wtedy Litwa zgodzi się, by przy konsulatach tych dodani byli polscy urzędnicy, lecz konsulowie nie mogą być polakami. Do dalszych koncesyj Litwa nie jest skłonna.

POLSKA, MAŁA ENTENTA.

Prawda z 26/I. /S.H.S./ Depesza z Rzymu p.t. "Wywiad pana Knolla. Nowy poseł R.P. Polskiej p.Roman Knoll dał Corriere della Sera wywiad. Na zapytanie o stosunku Polski do M.Ententy p.Knoll odpowiedział: "Mała Ententa jako taka nie przedstawia dla nas specjalnego interesu. Wielokrotnie przy różnych okolicznościach mogliśmy byli wejść do M.Ententy, aleśmy tego nie uczynili. Zato jednak byliśmy i jesteśmy zawsze w najlepszych stosunkach z każdem z trzech państw, które wchodzą do M.Ententy. Jednakże

stosunki są różne z każdym z nich, ponieważ opierają się na różn[ych] interesach specjalnych. Jak wiadomo, najbliższe mamy związki z Rumunją, która jest uważana za naszego naturalnego sprzymierzeńca. Także z Czechosłowacją i Jugosławją jesteśmy w najlepszych stosunkach mając z nimi wspólne interesy oprócz wspólności rasowej. Ale ta ostatnia jednak wspólność niewiele wpływa na naszą politykę, ponieważ Polska niema programu panslawistycznego.

Recz z 26/I. w tej samej kwestji zamieszcza następując[e] komentarze:

To oświadczenie co do braku panslawistycznego programu wydaje się być zbędne, gdyż w polityce pozostałych państw słowiańskich niewidoczne są także tendencje, tembardziej więc nie można ich zauważyć w polityce polskiej. Zresztą oświadczenie posła R.P. stawia niektóre sprawy na swojem miejscu. Np.to, co powiedział o stosunkach między Polską a M.Ententą jest zupełnie ścisłe, chociaż niczem nowem. Faktem jest, że interesy Polski nie przyciągają ją [d]o tego sojuszu, opierającego się w pierwszym rzędzie na wspólnych interesach naszych, czechosł. i rumuńskich wobec Węgier. Takich interesów wobec Węgier Polska niema. Ona nie graniczy z Węgrami i chociaż niema żadnych specjalnych wspólnych interesów z Węgrami, nie dzieli ich też silniejszy antagonizm. Obecny status quo na Wę[gr]z[ech] jest sprawą, którą polacy nie są bezpośrednio zainteresowani. Z d[ru]giej strony utrzymanie tego stanu jest podstawą M.Ententy. Istnie[ją] również pewne sprawy, interesujące Polskę, które M.Ententę jako t[a]ką nie interesują, jak np. konflikt polski z Litwą i stosunki z R[o]s[j]ą bolszewicką. Zupełnie więc naturalnem jest, że Polska szuka silniejszego kontaktu z Rumunją, która dbać musi o ochronę swoich granic wschodnich, ponieważ gdy niebezpieczeństwo jest wspólne, zupełnie logiczną i konieczną jest wspólność obrony. A Rumunja, będąc sąsiadem Rosji, znajduje się przed tem samem niebezpieczeństwem, jakie grozi Polsce. Lecz poza Rosją i Węgrami istnieje jeszcze wielka sfera interesów identycznych tak Polski, jak i naszych oraz M.Ententy, dla obrony których konieczność solidarności państw zainteresowanych jest widoczną. Tę solidarność osiągnąć można i do tego czasu zawsze istniała ona nawet bez wejścia Polski do M.Ententy, gdy zaś ten st[a]n i na przyszłość zostanie, nie trzeba szukać czegoś lepszego.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

ROZBROJENIE NIEMIEC.

LE TEMPS z 2/2.omawiając w artykule wstępnym sprawę roz[]brojenia Niemiec w związku z załatwieniem przez konferencję ambasadorów sprawy fortec wschodnich i materjału wojennego, pisze m.in. że tylko dokładne zbadanie przyjętych tekstów może dać pojęcie o technicznem znaczeniu tych umów odnośnie sprawy bezpieczeństwa ogólnego. Z punktu widzenia politycznego skonstatować należy, że jakkolwiek ostateczna konkluzja jest zadawalająca, jednakże atmosfera jaka towarzyszyła załatwieniu tej sprawy, nie była wcale pocieszająca. Ciężki przebieg tych rokowań raz jeszcze wykazał, że Niemcy mają zawsze te same metody prowadzenia dyskusji, skłonność szykanowania i zawzięty upór. W szczególności zaś okazało się, że są dwie polityki niemieckie: jedna odpowiedzialnego gabinetu Rzeszy, której przedstawicielem jest Stresemann, i druga sfer wojskowych, wykazująca wielką niezależność w stosunku do rządu Rzeszy. Jest to o tyle bardziej niepokojące na przyszłość, że gabinet Marxa nie wpłynie bynajmniej na zmianę tych stosunków.

VORWAERTS z 2/2. z zadowoleniem wita decyzję w sprawie wywozu materjałów wojennych i zauważa, że Sowiety już nie dostaną natów ręcznych. Zakaz ten będzie ujęty stosownie do porozumienia w formę ustawy, jednak od chwili wejścia tejże w życie przez 6 miesięcy Niemcy będą mogły wywozić broń, która została sprzedana prze ogłoszeniem ustawy.

L'INDEPENDANCE BELGE z 3/2. ostatnio ogłoszony został komunikat Agencji Belge w sprawie fortec na wschodzie Niemiec. Komunikat doniósł m.in: "Belgja zawsze nalegała, aby sojusznicy wymagali zburzenia wszystkich nowych utwierdzeń, budowanych po wojnie na granicy polskiej. Ale musiała ustąpić wobec kompromisu, proponowanego przez innych. " Minister Vandervelde pragnie podkreślić, że Belgja była zawsze w tej sprawie w zgodzie z Anglją i Francją i ni miała powodu być bardziej nieprzejednaną, niż Marszałek Foch, i wojskowa komisja wersalska.

THE DAILY TELEGRAPH z 1/2. Kor.dypl.pisze, iż wycofanie komisji kontrolnej z Niemiec i przekazanie Lidze Narodów zadania kontroli zbrojeń niemieckich jest faktem, posiadającym duże znaczenie psychologiczne. Uwalnia on Niemcy od kontroli wyłącznie państw sprzymierzonych. Nowe metody będą mniej przykre dla Niemiec, personel zaś komisji słusznie czy niesłusznie będzie podejrzewany w mniejszym stopniu o antyniemieckie stanowisko. Dla pacyfistycznie usposobionych Niemiec nowy rodzaj kontroli nie może być ani krzywdą, ani ujmą. Z drugiej strony obawy, wyrażane w kołach francuskich, oraz M.Ententy, iż nowy system okaże się mniej sprawnym, nie są podzielane w kompetentnych kołach brytyjskich. Przy wyrażaniu powyższych obaw nie jest brany pod uwagę fakt, iż Francja, jej cztery sojuszniczki wschodnie: Belgja i inne państwa łacińskie posiadają większość zarówno w Radzie Ligi, jak i Komisji badań, której przewodniczącym jest francuz. Poza tem w Londynie uważa się, że wszelki nowe tajne zbrojenia Niemiec nie mogą być przeprowadzane. Przedewszystkiem niemieckie wydatki państwowe są ograniczone z powodu kontroli Davesa. Poza tem są miljony komunistów socjalistów i innych pacyfistów, którzyby się nie zawachali podać do wiadomości wszelki tajne militarne przygotowania. Niemcy będąc par excellence narodem militarnym nie mają żadnych iluzyj co do swego beznadziejnie upośledzonego stanowiska w porównaniu z Francją i jej sprzymierzeńcami. Niemcy zdają sobie sprawę, że układ sił jest zupełnie inny, niż w 1914, i że szanse Francji są dziś daleko większe, niż szanse Niemi w przededniu wojny. Weźmy np.kwestję ludności: Francja, Belgja, Czechosłowacja, Polska, Rumunja i Serbja wspólnie posiadają około 116.000.000 ludności. Gdyby do Niemiec dodać - co jest rzeczą wątpliwą - jako sprzymierzeńców: Austrję, Węgry i Bułgarję, miałyby jeszcze mniej, niż 85.000.000. Wystawienie armji w razie wojny przez sprzymierzeńców Francji jest różnie obliczane. Autor pisze, iż Polska wystawi 1,000.000, Czechosłowacja 600.000, Serbja 700, Rumunja 800.000. Największa dysproporcja pomiędzy Niemcami z jednej, a Francją z jej sprzymierzeńcami z drugiej strony występuje pod względem artylerji, tanków i aeroplanów. Niemcy nie mają ani tanków, ani wojskowych aeroplanów.

NOWY GABINET RZESZY.

VORWAERTS z 3/2. Minister Stresemann twierdzi w dalszym ciągu, że wstąpienie do gabinetu niemiecko-narodowych nie zmieni kierunku jego polityki zagranicznej, to też prasa nacjonalistyczna tłomaczy swoim czytelnikom, że co wiąże członka gabinetu, to nie musi obowiązywać partji i dlatego niema ona potrzeby zmieniać swej polityki, jeżeli chodzi o Ren, lub Wisłę. Niepojawienie się dwóch nowych prawicowych ministrów na radzie, gdy należało zdecydować sprawę twierdz wschodnich, jest oznaką, że niemiecko-narodowi róż- dojść do dowolnej interpretacji linji wytycznych nowego gabinetu.

BERLINER TAGEBLATT z 2/2. zwraca uwagę, że nowa koalicja rządowa nie jest jednolita. Deutsche Zeitung nie może przeboleć niedopuszczenia Grafa do gabinetu i przypisuje to Stresemannowi, a dalej omawiając sprawę wywozu materjałów wojennych, zaznacza, że klub parlamentarny niemiecko-narodowy nie będzie mógł głosować za ustawą, dotyczącą tej sprawy, ponieważ zakaz wywozu artykułów wojennych przynosi wielką szkodę gospodarce niemieckiej. Niemiecka partja ludowa przypominając swoje żądania kulturalno-polityczne przestrzega, że nowy gabinet zdaje sobie jasno sprawę i tak długo będzie trwał dopóki będzie ściśle uwzględniał położenie tego stronnictwa.

THE TIMES z 1/2. w artykule wstępnym omawiając stanowisko zajęte przez Wirta wobec nowego rządu, pisze, iż nieporozumienia w centrum które były przewidywane, stają się faktem. Zdaniem pisma jest rzeczą znamienną, że Germania, która jest wyrazem opinji partji większości, ostrzega nową koalicję przed wszelkimi próbami rządzenia Niemcami przeciwko socjalistom. Demokraci są również bardzo niezadowoleni. Niezadowolenie ich jest spowodowane stanowiskiem Marxa zajętem w rokowaniach z nacjonalistami w związku z manifestem centrum. Demokraci uważali manifest za minimum, zaś Marx w najważniejszych kwestjach zadowolnił się bardzo ogólnikowemi i dwuznacznemi zapewnieniami. Zdaje się, że nikt nie wie, co z manifestu zostało przez nacjonalistów zaakceptowane. Autor pisze, iż ogólnie spodziewano się, iż nacjonaliści wybiorą do gabinetu członków młodszego i bardziej progresywnego odłamu swego stronnictwa. Wybrali natomiast starszych reakcjonistów. Otrzymali 4 fotele w gabinecie, a ponieważ Gessler wystąpił z partji demokratycznej, można spodziewać się, że będzie współdziałał z nacjonalistami, o ile nie przejdzie ich w reakcjoniźmie. Przewaga nacjonalistów w gabinecie wywołuje zaniepokojenie i poza granicami Rzeszy. Autor zaznacza, że nacjonaliści uczynią wszystko, by zatrzymać narazie Stresemanna i Marxa na ich stanowiskach, gdyż wiedzą, że w razie upadku koalicji ich partja znowu musiałaby się znaleźć w opozycji. Co się tyczy wyborów, to przedewszystkiem obawiają się ich nacjonaliści.

THE DAILY TELEGRAPH z 31/I. Kor.dypl.pisze, że akcja prezydenta Hindenburga ujawniona w sprzeciwieniu się nominacji skrajnego reakcjonisty na członka gabinetu Marx-Stresemann przekreśla pogląd, jakoby był on stronny dla elementu szowinistycznego. Postępowanie powyższe podobno doradził mu jego sekretarz generalny, Dr. Meisner, który był również doradcą prezydenta Eberta.

IL SECOLO z 30/I. Długie rozprawy nad rozwiązaniem przesilenia niemieckiego nie przeszły bez wrażenia zagranicą, tam szczególniej, gdzie przywiązywano zbytnią wagę do deklaracyj ministrów i artykułów gazet. Ci, którzy się łudzili, że po Locarno i Thoiry sprawa pokoju w Europie jest już rozstrzygnięta i przeszłość przekreślona, będą musieli przekonać się, że przyszłość bynajmniej nie przedstawia się jeszcze w świetle różowem i że Europę oczekuje dużo trudności.

JOURNAL DE GENEVE z 30/I. Gabinet Marxa będzie miał niepomyślny wpływ na politykę porozumienia europejskiego, może nie w Niemczech, ale we Francji Briand ma nieprzyjaciół, którzy ogłoszą upadek jego polityki wobec istnienia gabinetu nacjonalistycznego. Rzeczą niepokojącą jest również zatrzymanie portfelu Reichswehry przez Gesslera.

LAVORO D'ITALIA z 30/I. /cyt.wdg.Vorwarts z 2/2/ pisze. Skład nowego niemieckiego rządu sprowadził do minimum widoki bezpośredniego porozumienia francusko-niemieckiego; Włochy mogą teraz ze spokojem obserwować wypadki, rozgrywające się nad Renem i nad Wisłą

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

LIETUVIS z 27/I. podaje w zarysach projekt narodowców zmiany konstytucji litewskiej. Z projektu tego m.in. wynika: Kadencja Sejmu przedłuża się o lat 4. Prace Sejmu trwają zaledwie 16 miesięcy. Sejm będzie zwoływany przez prezydenta państwa, albo w jego zastępstwie przez premjera ministrów dwa razy do roku. Każda sesja sejmowa trwa dwa miesiące. Sejm i Prezydent wybierani są przez wszystkich obywateli litewskich bez różnicy płci, w wieku od lat 24. Gabinet ministrów powinien posiadać zaufanie Sejmu.

LIETUVOS ZINIOS z 28/I. omawiając przyczyny, które pobudziły narodowców do zmiany konstytucji litewskiej, m.in. pisze: Rząd Valdemarasa idzie śladami cara rosyjskiego, który, by stworzyć przychylną sobie sumę, zmienił podstawowe ustawy. Stronnictwa rządzące program swój sformułowały w trzech słowach: "Praca, praca i praca". Przeto też i rozpoczęły one pierwszy etap tej pracy, który /ironicznie zaznacza dziennik/ przyniesie z pewnością nadspodziewane rezultaty.

ECHO z 28/I. pisze, że następne posiedzenie Sejmu litewskiego może się stać historycznem w dziejach Litwy. Rząd Valdemarasa nie posiada żadnej pewności, że projekt zmiany konstytucji zostanie przyjęty przez Sejm. Posiada przeto jedyną broń w ręku, a mianowicie rozwiązanie Sejmu. Trudno w obecnych warunkach nawet marzyć o jakimkolwiek porozumieniu się między stronnictwami rządzącemi z jednej, a socjalistami i ludowcami z drugiej strony.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

BERLINER TAGEBLATT z 1/II. W sprawie zajść w t.zw. Burgenlandzie opinja austrjacka wskazuje na wpływ Węgrów, którzy ułatwili ucieczkę niektórym zamachowcom. Podobno oficerowie węgierscy na granicy odgrażali się w obecności urzędników austrjackich, że ta strzelanina jest dopiero początkiem, po którym nastąpić powinno wypędzenie Austrjaków. Ludność austrjacka jest tem wszystkiem zaniepokojona, ponieważ monarchiści wiedeńscy, bardzo jeszcze liczni w dawnej stolicy Habsburgów, wydatnie popierają węgierski ruch w Burgenlandzie.

N.ROTT.CRT. z 27/I. podaje wiadomość Reutera, że statystyka ruchu portowego w Gdańsku, wskazującą, że rok ubiegły był najpomyślniejszy dla Gdańska. Rząd polski jest bardzo czynny w celu rozwinięcia portów w Gdańsku i w Gdyni.

THE DAILY MAIL z 29/I. Kor. z Berlina powtarza za dziennikiem " " wiadomości o przygotowaniach do mobilizacji czerwonej armji we wschodniej Syberji.

LIETUVIS z 26/I. pisze, że ruch narodowy na Łotwie wzmaga się. Został utworzony nowy centralny zarząd wszystkich organizacyj narodowych, który ma zwołać kongres, mający ustalić wspólny przeciwsocjalistyczny front. Socjaliści zaś łotewscy grożą narodowcom swemi uzbrojonemi bataljonami "robotników i sportowców". Agitacja komunistyczna na Łotwie niema widoków powodzenia. Członkami czynnymi partji komunistycznej są przeważnie komuniści, przybyli z Rosji. Liczba ich jednak na skutek ciągłych aresztowań znacznie się zmniejsza.